

Sygn. akt V KO 76/16

POSTANOWIENIE

Dnia 30 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **K.J.**

oskarżonej o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2016 r.

wniosku Sądu Rejonowego w G.

o przekazanie sprawy sygn. akt II K .../16

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

sprawę oskarżonej K.J. przekazać do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Z.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 28 września 2016 r. Sąd Rejonowy w G. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy K.J., oskarżonej o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. innemu sądowi równorzędnemu.

W uzasadnieniu postanowienia sąd ten wskazał, że czyn zarzucany oskarżonej w tej sprawie, związany jest z pełnieniem przez nią funkcji sędziego, w szczególności Przewodniczącej Wydziału [...] Sądu Rejonowego w G., a zatem sądu właściwego do rozpoznania tej sprawy. Jak w dalszej części rozważań wskazał sąd występujący z wnioskiem, miejscem popełnienia zarzucanego oskarżonej czynu jest siedziba Sądu Rejonowego w G., zaś świadkami pracownicy różnego szczebla tego sądu, oraz Prezes i sędziowie Sądu Rejonowego w G., a

także sędzia wizytator Sądu Okręgowego w G.. Powołując się na powiązania służbowe, relacje koleżeńskie czy stosunek podległości służbowej występujący z wnioskiem sąd wskazał na konieczność przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu celem wyeliminowania jakichkolwiek zastrzeżeń, co do obiektywnego rozpoznania sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Sądu Rejonowego w G. zasługiwał na uwzględnienie. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga wyjątkowy charakter przepisu art. 37 k.p.k. Jego zastosowanie jest możliwe tylko z uwagi na zaistnienie sytuacji, gdy pozostawienie do rozpoznania sprawy sądowi właściwemu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości. Nie wdając się w tym miejscu w głębsze rozważania, co do zakresu wskazanej w ustawie klauzuli, odnieść się trzeba do ugruntowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego zasady określającej podstawę przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Chodzi w niej o usunięcie mogących powstać w opinii publicznej podejrzeń co do braku obiektywizmu w rozpoznaniu sprawy przez właściwym sąd. Nie chodzi przy tym o każdy rodzaj takich podejrzeń, ale takie podejrzenia, które mogłyby się zrodzić u postronnego, niezainteresowanego osobiście sposobem rozstrzygnięcia danej sprawy, obserwatora takiego procesu, który przy tym posiada podstawową wiedzę o zasadach procesu i roli określonych organów procesowych w tym procesie. Nie mogą w tym układzie mieć znaczenia te podejrzenia, które istnieją w określonych kręgach osób zawsze, bez względu na okoliczności procesu, a których źródłem są „spiskowe teorie” o zмовach i powiązaniach przestępczych pomiędzy osobami wykonującymi zawody prawnicze, oparte nie na jakichkolwiek obiektywnych śladach, ale li tylko na supozycjach i powtarzanych pomówieniach. Te „podejrzenia” nie mogą stanowić wyznacznika dla przekazania sprawy w trybie z art. 37 k.p.k. Dobro wymiaru sprawiedliwości nie może bowiem polegać na uleganiu tym sugestiom i podejrzeniom, które nie mają nic wspólnego z troską o dobro wymiaru sprawiedliwości, a są podejmowane w zupełnie innym celu, niezależnie od tego, jaki sąd byłby właściwy do rozpoznania sprawy.

Przenosząc te uwagi w realia sprawy podkreślić należy, że okoliczności zaistniałe w tej sprawie niewątpliwie mogłyby wywołać wątpliwości u postronnego,

obiektywnego, obserwatora takiego procesu, co do bezstronnego, obiektywnego rozpoznania sprawy we właściwym sądzie. Skoro bowiem osobą oskarżoną jest sędzia orzekająca we właściwym sądzie, to jest rzeczą oczywistą, że ten sąd nie powinien orzekać w tej sprawie. Nie można wykluczyć, że w społecznym przekonaniu rozpoznanie sprawy w sądzie, w którym przez wiele lat urząd sędziego pełniła oskarżona, niezależnie od wyniku sprawy miałoby negatywny wydźwięk, co więcej jakiegokolwiek merytoryczne orzeczenie zostałoby automatycznie odebrane, jako stronnicze i nierzetelne. Co istotne, decyzja Sądu Najwyższego podjęta w tej sprawie nie oznacza braku zaufania do sędziów Sądu Rejonowego w G.. Rzecz jednak w tym, że szczególne okoliczności faktyczne tej sprawy w rzeczywistości mogłyby w odczuciu społecznym wywołać wątpliwości, co do rzetelności i obiektywności prowadzonego postępowania, a to nie służy dobru wymiaru sprawiedliwości.

Z tych względów uznając, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, Sąd Najwyższy przekazał ją do Sądu Rejonowego w Z..